

Ks. Arkadiusz Nocoń¹

Kult świętych w piśmie Hieronima *Przeciw Wigilancjuszowi*. Kwestia współczesnych tłumaczeń

W starożytnym chrześcijaństwie kult świętych, początkowo tylko męczenników, odgrywał, jak wiadomo, ogromne znaczenie. Powodów tego było wiele, by przywołać tylko ten, że przypominanie męczeństwa jakiegoś świętego miało być umocnieniem i wezwaniem dla tych, którzy sami, w niedługim czasie, mogli stanąć wobec podobnej próby². Pierwszym utworem zawierającym elementy rodzącego się kultu męczenników było *Męczeństwo św. Polikarpa* z połowy drugiego wieku³. Od samego początku nie brakowało jednak tych, którzy negowali sens męczeństwa, a później w ogóle kult świętych. Najważniejszym spośród nich był niejaki Wigilancjusz, galijski prezbiter żyjący na przełomie IV i V wieku, uznawany powszechnie za jednego z prekursorów myśli protestanckiej w łonie chrześcijaństwa. O jego życiu wiemy niewiele⁴, a głównym źródłem wiedzy na temat jego poglądów jest pismo Hieronima *Przeciw Wigilancjuszowi* (*Adversus Vigilantium*), w którym Doktor Kościoła odpiera poglądy Galijszczyka. Mimo że objętościowo niewielkie (zawiera zaledwie 18 tys. słów)⁵ i napisane pośpiesznie, bo jak

¹ Ks. dr Arkadiusz Nocoń, professore invitato na Pontificia Università Gregoriana w Rzymie, pracownik watykańskiej Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów; e-mail: narcadio@yahoo.it; ORCID: 0000-0002-7513-6071.

² Por. M. Starowieyski, *Ojcowie Kościoła i starożytne sobory*, Kraków 2019, s. 40.

³ Por. Starowieyski, *Ojcowie Kościoła i starożytne sobory*, s. 39.

⁴ Najobszerniejszą jak dotąd biografię i poglądy Wigilancjusza przedstawił polskiemu czytelnikowi G. Rurański, dołączając do swego opracowania również bibliografię zagraniczną. Por. G. Rurański, *Wstęp*, w: Św. Hieronim ze Strydonu, *Pisma polemiczne. Przeciw Helwidiuszowi. Przeciw Jowinianowi. Przeciw Wigilancjuszowi*, ŻM 67, Kraków 2013, s. 387-427.

⁵ Por. Ł. Krzyszczuk, „*Animalia dubia vel fabulosa*” jako przyczynek do polemiki antyheretyckiej w „*Komentarzu do Księgi Izajasza*” (VI 13, 19 - 14, 1) św. Hieronima, *VoxP* 68 (2017) s. 414, przyp. 23.

sam Hieronim wyznaje, w ciągu jednej nocy⁶, pismo to jest znaczącym głosem w obronie kultu świętych i należy do „najważniejszych świadectw literackich początków kultu relikwii na późnoantycznym Zachodzie”⁷. Niestety, mimo doniosłego znaczenia tego dzieła i aż dwóch jego przekładów na język polski⁸ nie doczekało się ono dotychczas wielu opracowań, dość powiedzieć, że w bogatym archiwum artykułów opublikowanych w „Vox Patrum” wspomniane jest mimochodem (w przypisach) zaledwie w dwóch pozycjach⁹. Powodem tego, nie wiadomo, ale być może jest „zła fama”, jaka towarzyszy generalnie pismom polemicznym Hieronima, przeciw którym wysuwa się tak argumenty merytoryczne („Hieronim teologiem tęgim nie był”)¹⁰, jak i „estetyczne” („jego polemiki są przepełnione złośliwościami. Stąd [...] czytamy [je] bez większej przyjemności”)¹¹. Znaczenie tego pisma skłania nas jednak, aby się nim zająć i podjąć jedno z jego zagadnień, a mianowicie kult świętych. W naszym opracowaniu przyjęliśmy metodę zastosowaną przez samego Hieronima, tzn. najpierw prezentujemy poglądy Wigilancjusza, a później odpowiedź Doktora Kościoła.

⁶ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 3, 15-16.

⁷ R. Wiśniewski, *Narodziny kultu relikwii i jego najwcześniejsze świadectwa*, w: *Początki kultu relikwii na Zachodzie*, red. K. Stebnicka – R. Wiśniewski, Akme. Źródła starożytne 2, Warszawa 2011, s. 11.

⁸ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium*, ed. J.-L. Feiertag, CCL 79C, Turnhout 2005, tł. K. Parys – M. Więckowska – R. Wiśniewski – B. Włodarczyk, *Hieronim ze Strydonu. Przeciw Wigilancjuszowi*, w: *Początki kultu relikwii na Zachodzie*, red. K. Stebnicka – R. Wiśniewski, Akme. Źródła starożytne 2, Warszawa 2011, s. 92-109; G. Rurański, *Św. Hieronim ze Strydonu. Przeciw Wigilancjuszowi*, w: *Św. Hieronim ze Strydonu, Pisma polemiczne. Przeciw Helwidiuszowi. Przeciw Jowinianowi. Przeciw Wigilancjuszowi*, ŻM 67, Kraków 2013, s. 429-457. W naszym artykule, jeśli nie zaznaczono inaczej, korzystamy z tłumaczenia Katarzyny Parys, Marii Więckowskiej, Roberta Wiśniewskiego i Bogny Włodarczyk. Porównując natomiast jedno tłumaczenie z drugim, podajemy dodatkowo w przypisie serię wydawniczą i numer strony (Hieronymus, *Adversus Vigilantium*, Źródła starożytne 2, s. ...; Hieronymus, *Adversus Vigilantium*, ŻM 67, s. ...).

⁹ Por. K. Sordyl, *Dzieje schizmy pryscylińskiej (370-385). Dramatyczna likwidacja pryscylianizmu*, VoxP 59 (2013) s. 325, przyp. 44 i 47; Krzyszczuk, „*Animalia dubia vel fabulosa*” jako przyczynek do polemiki antyheretyckiej w „*Komentarzu Do Księgi Izajasza*” (VI 13, 19 - 14, 1) św. Hieronima, s. 414, przyp. 23.

¹⁰ Por. Starowieyski, *Ojcowie Kościoła i starożytne sobory*, s. 129-130.

¹¹ Por. Starowieyski, *Ojcowie Kościoła i starożytne sobory*, s. 130.

1. Wigilancjusz o kulcie świętych

Punktem wyjścia do nauczania Galijczyka na ten temat była jego egzegeza apokryficznej IV Księgi Ezdrasza, gdzie napisano m.in., że „po śmierci nikt nie odważy się prosić za innymi” (*post mortem nullus pro aliis audeat deprecari* – 4Ezd 7,105)¹². Słowa te, w jego rozumieniu, przeczyłyby jednoznacznie istnieniu tego, co od IV wieku nazywane jest *communio sanctorum*, a co najnowszy *Katechizm Kościoła Katolickiego* tłumaczy jako „wspólnotę wszystkich wiernych chrześcijan, a mianowicie tych, którzy pielgrzymują na ziemi, zmarłych, którzy jeszcze oczyszczają się, oraz tych, którzy cieszą się już szczęściem nieba [...] zawsze są gotowi na słuchanie naszych prośb”¹³. Dla Wigilancjusza przeciwnie, między świętymi oczekującymi na Dzień Sądu a pielgrzymującymi na ziemi nie istniała żadna forma kontaktu, gdyż miejsce, w którym przebywają święci, nazywane przez niego łonem Abrahama, miejscem wytchnienia i ołtarzem Boga¹⁴, jest również swego rodzaju „czcigodnym więzieniem” (*honestus carcer*)¹⁵, którego święci nie tylko w żaden sposób nie mogą opuścić, ale nawet nie mogą tam „szepnąć” (*muttire*) za tymi, którzy są jeszcze na ziemi¹⁶. Dopóki więc żyjemy, uważał Wigilancjusz, owszem, możemy wzajemnie modlić się za siebie, ale po śmierci, w owym „czcigodnym więzieniu” „żadna z naszych modlitw za innych nie zostanie wysłuchana”¹⁷. W konsekwencji więc, skoro między żyjącymi na ziemi a tymi na łonie Abrahama nie ma żadnej więzi i komunikacji, traci sens jakakolwiek modlitwa do świętych, a wszelkie przejawy kultu wobec nich (nawiedzanie grobów, całowanie relikwii, palenie świec) są tylko czczym obrzędem, wszak „lichymi knotkami” nie można dodać blasku tym, których „blaskiem swojego majestatu rozświetla zasiadający na tronie Baranek!” – uważał Wigilancjusz¹⁸.

Co gorsza, uczestnicząc pod pozorem pobożności w tych pogańskich w istocie obrzędach (*ritus gentiles*)¹⁹, chrześcijanie narażają się jego zdaniem

¹² Werset łaciński za: Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 6, 38, tł. polskie za: Źródła starożytne 2, s. 98. Tłumaczenie w *ŻM* 67, s. 441: „nikt nie ośmieli się modlić za innymi po [ich] śmierci” zmienia naszym zdaniem sens łacińskich słów.

¹³ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, s. 236, nr 962 (Katechizm cytuję tutaj słowa papieża Pawła VI).

¹⁴ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 6, 1-3.

¹⁵ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 5, 36-37.

¹⁶ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 6, 29.

¹⁷ Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 6, 16-17.

¹⁸ Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 4, 28-30.

¹⁹ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 4, 23-25.

nie tylko na grzechy cielesne (podczas nocnych wigilii)²⁰, ale również na grzech bałwochwalstwa (*idolatria*), gdyż oddają świętym uwielbienie (*adoratio*) należne tylko Bogu: „Dlaczego z uwielbieniem (*adorando*) całujesz proch owinięty tkaniną?”²¹ – pytał retorycznie całujących relikwie. Święci w jego nauczaniu byłiby więc kimś w rodzaju nowych bogów (*idola*), którzy „kradną” uwielbienie (*adoratio*) należne *solī Deo*. Kult świętych, przy całej swej jałowości i bezcelowości, stwarzałby więc w jego rozumieniu niebezpieczeństwo bałwochwalstwa (*idolatria*) oraz świętokradztwa (*sacrilegium*) i byłby kontynuacją, w nowej szacie, tradycji pogańskiego Rzymu, która niektórym ludziom przyznawała cześć boską. Działo się tak jeszcze w 364 roku, w tym samym, w którym urodził się Wigilancjusz, gdy ubóstwiony został cesarz Jowian²². W samym Rzymie istniały wówczas jeszcze kolegia kapłańskie dawnych kultów, na ołtarzach bogów składano ofiary, a westalki strzegły świętego ognia²³. Przypominamy o tym, by uświadomić sobie, że pogaństwo, choć mocno już traciło wpływy, miało w czasach Wigilancjusza nadal swoich wyznawców (przetrwają aż do VI wieku)²⁴, nie było więc dla niego reliktem zamierzchłej epoki, to zaś mogło mieć wpływ na jego poglądy.

2. Odpowiedź Hieronima

Autor pisma *Przeciw Wigilancjuszowi* absolutnie jednak nie podejrzewał swego adwersarza o szlachetne pobudki (troskę o czystość wiary, zwracanie uwagi na niebezpieczeństwo zawołowanego pogaństwa itp.), wytykając mu bezlitośnie cechy jego charakteru i zarzucając mu jak najgorsze intencje. Nas bardziej jednak od argumentów Hieronima *ad personam* interesują te *ad quaestionem*.

2.1. Niebo nie jest „czcigodnym więzieniem”, a relikwie to coś więcej niż „nędzny pył”

Odpowiadając na poglądy Wigilancjusza, Hieronim kwestionuje przede wszystkim samo ich źródło, czyli apokryficzną Czwartą Księgę

²⁰ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 9, 10-11.

²¹ Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 4, 21-22.

²² Por. A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich. Dominat*, Warszawa 1991, s. 356.

²³ Por. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich. Dominat*, s. 294.

²⁴ Por. M. Starowieyski, *Serce w Rzymie*, „Gość Niedzielny” 50 (2012) s. 27.

Ezdrasza, której – jak z dumą wyznaje – nigdy nie przeczytał, bo dla-
czego niby „miałoby się brać do rąk to, czego Kościół nie uznał”²⁵.
Ustosunkowując się natomiast do wynikającego z tej księgi nauczania
Wigilancjusza, Hieronim przeprowadza dość szeroki wywód, wymaga-
jący jednak od nas, na samym początku, analizy tłumaczenia niektórych
fragmentów rozdziału szóstego jego pisma, gdzie mówi on:

Ais enim vel in sinu Abrahae vel in loco refrigerii vel **subter aram dei** animas
apostolorum et martyrum consedissee **nec posse suis tumultis** et ubi voluerint
adesse praesentes. Senatoriae videlicet dignitatis sunt, ut non inter homicidas
tetrissimo carcere, sed in libera honestaque custodia in fortunatorum insulis
et in campis elysiis recluduntur. Tu deo leges pones, tu apostolis vincula ini-
cies, ut usque ad diem iudicii teneantur custodia nec sint cum domino suo,
de quibus scriptum est: „Sequuntur agnum quocumque vadit” (Ap 14,4)? Si
agnus ubique ergo et hi qui cum agno sunt ubique esse credendi sunt; et cum
diabolus et daemones toto vagentur orbe et celeritate nimia ubique praesentes
sint, martyres post effusionem sanguinis sui **ara operientur inclusi** et inde
exire non poterunt? (wyróżnienia – A.N.)²⁶

W pierwszym chronologicznie tłumaczeniu pisma Hieronima na język
polski (2011) fragment ten brzmi następująco:

Twierdzisz bowiem, że dusze apostołów i męczenników spoczywają na łonie
Abrahama albo w miejscu ochłody lub **pod ołtarzem Boga**²⁷ i nie mogą opuścić
swoich grobów, by udać się tam, gdzie chcieliby przebywać. Widocznie obda-
rzeni są godnością senatorską i jako takich nie zamyka się ich między zabójcami
w ohydny więzieniu, lecz trzyma się ich pod łagodną i honorową strażą na
Wyspach Szczęśliwych i na Polach Elizejskich! Ty Bogu prawa będziesz usta-
nawiał? Ty nałożysz więzy apostołom, aby aż do Dnia Sądu trzymani byli pod
strażą, a nie przebywali ze swoim Panem ci, o których napisano: „Postępują za
Barankiem, dokądkolwiek pójdzie” (Ap 14,4). Trzeba zatem wierzyć, że jeśli
gdzieś jest Baranek, tam przebywają także ci, którzy są z Barankiem. Diabeł i de-
mony włączają się po całym świecie i dzięki nadzwyczajnej szybkości obecni są
wszędzie, a męczennicy, przelawszy swoją krew, pozostaną **zamknięci [pod] oł-
tarzem**, a miejsca tego nie będą mogli opuścić?! (wyróżnienia – A.N.)²⁸.

²⁵ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 38-40.

²⁶ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 1-14.

²⁷ Por. Ap 6,9.

²⁸ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 1-14, *Źródła starożytne* 2, s. 97.

Pierwszą rzeczą, na którą chcemy zwrócić uwagę, to umieszczenie przez autorów tłumaczenia po słowach „pod ołtarzem Boga” (*subter aram dei*) odnośnika do Ap 6,9: „A gdy otworzył pieczęć piątą, ujrzałem pod ołtarzem dusze zabitych dla Słowa Bożego i dla świadectwa, jakie mieli”. Owa *ara dei*, sugerują tłumacze, nie jest więc ołtarzem w naszych ziemskich kościołach, pod którym spoczywają relikwie męczenników, ale ołtarzem w niebieskim sanktuarium ukształtowanym na wzór Świątyni Jerozolimskiej, gdzie również jest ołtarz całopalenia, jednak nie wylewa się już na nim krwi zwierząt, tylko krew męczenników²⁹. Na korzyść takiej interpretacji może świadczyć i to, że słowo *ara* było rzadko używane w pierwszych wiekach chrześcijaństwa na określenie ołtarza, przy którym sprawowano Eucharystię³⁰: sam Hieronim w dalszej części swego pisma użyje na określenie takiego ołtarza słowa *altare*³¹, a nie *ara*. Wspominamy o tym dlatego, że w przytoczonym przez nas fragmencie słowo *ara* pojawia się raz jeszcze w zdaniu *martyres [...] ara operientur inclusi*, co przetłumaczono „męczennicy [...] pozostaną zamknięci [pod] ołtarzem” – „pod ołtarzem w niebie” możemy sobie dopowiedzieć w świetle dotychczasowych ustaleń. Aż do tego momentu tłumaczenie nie nasuwa trudności: męczennicy zdaniem Wigilancjusza oczekują Dnia Sądu w jakimś miejscu, określanym tutaj jako „łono Abrahama”, „miejsce ochłody”, „ołtarz Boga”, w którym choć nie doznają jeszcze pełni przeznaczonego dla ich szczęścia, to jednak nie dzieje się im tam krzywda. Hieronim porównuje nawet to miejsce do „Wysp Szczęśliwych” i do „Pól Elizejskich”³², a Wigilancjusz doda, że „blaskiem swojego majestatu rozświetla [tam męczenników] zasiadający na tronie Baranek”³³. Jeśli tak, to dlaczego Hieronim w przytoczonym przez nas fragmencie nazywa to „prawie” szczęśliwe miejsce „grobem” (*tumulus*), którego męczennicy nie mogą opuścić”? Czy ów *tumulus*, oznaczający zazwyczaj złożone w ziemi ludzkie szczątki³⁴, jest właściwym

²⁹ Por. J. Pierzchalski, *Piąta i szósta pieczęć* (Ap 6,9-17), w: <http://www.przemiana.biblia.pl/index.php?page=07&id=07-01&t=91> (dostęp: 15.07.2019).

³⁰ Por. A. Blaise, *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens*, Turnhout 1954, s. 205-206, s.v. *ara*, -ae: „Dans les premiers siècles, le mot est rarement employé pour désigner un autel chrétien”.

³¹ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 8, 4.

³² Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 6.

³³ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 4, 29-30.

³⁴ Słowem *tumulus* (lub *bustum*) określano w łacinie klasycznej złożone w ziemi ciało zmarłego lub jego prochy (po kremacji). Miejsce to stawało się *sepulcrum* po odprawieniu ceremonii pogrzebowej, a gdy nad *sepulcrum* pojawił się ornament lub napis na cześć zmarłego, nazywano to miejsce *monumentum*. W późniejszej łacinie słów tych uży-

słowem na określenie miejsca, w którym po śmierci przebywają „dusze apostołów i męczenników”?

Zobaczymy zatem, jak ten sam fragment brzmi w późniejszym chronologicznie tłumaczeniu autorstwa Grzegorza Rurańskiego (2013):

Powiadasz, że dusze Apostołów i męczenników spoczywają na łonie Abrahama albo w miejscu wytchnienia, albo **pod ołtarzem Bożym i że nie mogą [oddalić się] od swoich grobowców** i być obecne tam, gdzie by chciały. [...] Należy wierzyć, że jeśli wszędzie jest Baranek, to wszędzie są i ci, którzy pozostają z Barankiem. I gdy diabeł i demony błąkają się po całym świecie i pojawiają się wszędzie z niezmierną prędkością, [to czy] męczennicy po tym, jak przelali swoją krew, mają być **grzebani i zamknięci w trumnie** i nie będą mogli stamtąd się wydostać? (wyróżnienia – A.N.)³⁵.

Autor tego tłumaczenia, w pierwszym interesującym nas zdaniu, nie odbiega zasadniczo od tłumaczenia wcześniejszego, z 2011 roku, zmieniając jedynie brzmienie poszczególnych wyrazów: „miejsce ochłody” (2011) na „miejsce wytchnienia”; „nie mogą opuścić swoich grobów, by udać się tam, gdzie chcieliby przebywać” (2011), na „nie mogą [oddalić się] od swoich grobowców i być obecne tam, gdzie by chciały”. Na końcu tego zdania daje jednak przypis, w którym stwierdza, że „Adwersarz Hieronima przesuwa wejście do wiecznej szczęśliwości na czasy Sądu Ostatecznego”³⁶, czym sugeruje, że łono Abrahama, miejsce wytchnienia i ołtarz Boży jest dla świętych „grobowcem” (*tumulus*). Spójrzmy zatem na drugi interesujący nas fragment: [...] *martyres post effusionem sanguinis sui ara operientur inclusi et inde exire non poterunt*, który tłumaczy: „męczennicy po tym, jak przelali swoją krew, mają być **grzebani i zamknięci w trumnie** i nie będą mogli stamtąd się wydostać?” (wyróżnienia – A.N.). *Ara operientur inclusi* ma więc w tłumaczeniu G. Rurańskiego wydźwięk jednoznacznie „ziemski”, podczas gdy w tłumaczeniu z 2011 roku mowa jest o męczennikach zamkniętych pod ołtarzem [w niebie].

Zaprezentowane tłumaczenia, jak widzimy, nie ułatwiają nam zrozumienia poglądów Wigilancjusza, a tym bardziej polemiki z nim św. Hieronima. Skoro bowiem zdaniem Wigilancjusza męczennicy po śmierci

wano często zamiennie jako synonimów, zawsze jednak oznaczały one miejsce, w którym znajdowało się ciało (prochy) zmarłego. Por. S. Ciampi, *La Grecia descritta da Pausania*, t. 3, Milano 1832, s. XIX i XLVII.

³⁵ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 1-14, ŻM 67, s. 438-439.

³⁶ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 1-4, ŻM 67, s. 439, przyp. 40.

przebywają na łonie Abrahama, to trudno przyjąć, by Hieronim nazwał to miejsce grobem, a jeszcze trudniej, by zarzucał Wigilancjuszowi, że męczennicy po tym, jak przelali swoją krew, są grzebani i zamknięci w trumnie, z której nie mogą się wydostać.

Podobne wątpliwości pojawiają się niestety w tłumaczeniach obcojęzycznych: angielskim³⁷ i niemieckim³⁸, z tym że obydwa, sprzed ponad wieku, oparte są na tekście łacińskim w wydaniu J.P. Migne'a, który w interesującym nas fragmencie różni się nieznacznie, ale za to z daleko idącymi konsekwencjami, od tekstu w CCL, do którego zagraniczni tłumacze nie mieli w owym czasie (1893 i 1914) dostępu, w przeciwieństwie do tłumaczy polskich³⁹. Tam mianowicie, gdzie w CCL mamy *nec posse suis tumultis et ubi voluerint adesse praesentes*, w tekście J.P. Migne'a występuje dodatkowo przyimek *de* zmieniający całkowicie znaczenie całego zdania: [...] *nec posse de suis tumultis et ubi voluerint adesse praesentes* (PL 23, 344A). Pojawia się w tym miejscu pytanie: dlaczego tłumacze polscy korzystający z wydania CCL (2011) zdecydowali się (nie informując o tym chociażby w przypisie) na karkołomny zabieg sięgnięcia akurat w tym fragmencie do tekstu J.P. Migne'a? Przyimek *de*, by zamknąć zdanie logicznie, domaga się bowiem od tłumacza wstawienia kolejnego słowa, którego nie ma ani w tekście PL, ani tym bardziej w tekście CCL, stąd mamy: „[...] nie mogą **opuścić** swoich grobów” w tłumaczeniu z 2011

³⁷ Por. W.H. Fremantle, *Jerome. Against Vigilantius*, w: *Nicene and post-Nicene Fathers*, t. 6, New York 1893, s. 419: „For you say that the souls of Apostles and martyrs have their abode either in the bosom of Abraham, or in the place of refreshment, or under the altar of God, and that they cannot leave their own tombs, and be present where they will. [...] And while the devil and the demons wander through the whole world, and with only too great speed present themselves everywhere; are martyrs, after the shedding of their blood, to be kept out of sight shut up in a coffin, from whence they cannot escape?” (cytat za: <http://www.ccel.org/ccel/schaff/npnf206.vi.vii.html>; dostęp: 29.06.2019).

³⁸ Por. L. Schade, *Hieronymus. Gegen Vigilantius*, BKV 15, Kempten 1914: „Du sagst, die Seelen der Apostel und Märtyrer wohnten im Schöße Abrahams oder im Orte der Erquickung oder unter dem Altare Gottes. Sie könnten sich nicht von ihren Grabstätten entfernen, um überall, wo sie wollten, gegenwärtig zu sein. [...] Wenn der Teufel und die Dämonen auf dem ganzen Erdkreis umherschweifen und vermöge ihrer außergewöhnlichen Schnelligkeit überall zugegen sind, sollen dann die Märtyrer, die ihr Blut vergossen haben, im Altare eingeschlossen bleiben, ohne sich von dort fortbewegen zu können” (cytat za: <https://www.unifr.ch/bkv/kapitel2148-5.htm>; dostęp: 29.06.2019).

³⁹ Autorzy tłumaczenia z 2011 roku korzystali z tego właśnie wydania (CCL). Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium*, *Źródła starożytne* 2, s. 92. G. Rurański (2013) nie podaje, z jakiego wydania krytycznego korzystał, wydaje się, że z PL, choć wydanie w CCL jest mu niewątpliwie znane. Por. Rurański, *Wstęp*, s. 425.

roku oraz: „[...] nie mogą **[oddalić się]** od swoich grobowców” w tłumaczeniu z 2013 roku. Wstawki te, konieczne, gdy korzysta się z tekstu J.P. Migne’a, utrudniają jednak tylko zrozumienie poglądów Wigilancjusza i repliki Hieronima. Zwróćmy jeszcze uwagę na słowo *ara*: Katarzyna Parys i pozostali współtłumacze wracają w tym wypadku do tekstu CCL, pisząc: „męczennicy, przelawszy swoją krew, pozostaną zamknięci **[pod] ołtarzem** (*ara operientur inclusi*), Grzegorz Rurański natomiast, opierając się tekście J.P. Migne’a, tłumaczy „męczennicy po tym, jak przelali swoją krew, mają być grzebani i zamknięci **w trumnie**” (*arca operientur inclusi*).

Według naszej oceny odejście od tekstu łacińskiego CCL zaciemnia jedynie istotę sporu, jaki toczył się wokół kultu świętych między Wigilancjuszem a Hieronimem. Dlatego pozwalamy sobie zaproponować tutaj nowe brzmienie interesującego nas zdania, oparte właśnie na tym wydaniu krytycznym (CCL):

*Ais enim vel in sinu Abrahae vel in loco refrigerii vel subter aram dei animas apostolorum et martyrum consedisse nec posse suis tumultis et ubi voluerint adesse praesentes*⁴⁰.

‘Powiadasz bowiem, że dusze apostołów i męczenników spoczywają na łonie Abrahama albo w miejscu ochłody lub pod ołtarzem Boga i **nie mogą być obecne w swoich grobach** i [tam] gdzie chciałyby być’ (tł. własne).

Dla Wigilancjusza sprawa była bowiem oczywista, skoro męczennicy zamknięci są gdzieś daleko, w „czcigodnym więzieniu” i nie mogą być obecni w swoich grobach, to nie ma sensu ani modlitwa do świętych a tym bardziej nawiedzanie miejsca ich pochówku, całowanie relikwii i palenie im świec. Wszystko to jego zdaniem to nie tylko puste, ale i niebezpieczne praktyki, same zaś relikwie to tylko „proch” (*pulvis*)⁴¹ i „nędzny pył” (*vile pulvisculum*)⁴².

Absurd! Odpowiada mu Hieronim: skoro Diabeł i demony mogą „włóczyć się po całym świecie” i być obecne wszędzie, gdzie zechcą, to dlaczego męczennicy mieliby być zamknięci w „czcigodnym więzieniu” i nie mogli tego miejsca opuścić?⁴³ Kto może Bogu ustanawiać prawa i zabronić jego świętym podążania za Barankiem, dokądkolwiek pójdzie?⁴⁴ „Trzeba

⁴⁰ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 1-4.

⁴¹ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 4, 21-22.

⁴² Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 8, 1-3.

⁴³ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 11-14.

⁴⁴ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 7-10.

zatem wierzyć, że jeśli gdzieś jest Baranek, tam przebywają także ci, którzy są z Barankiem”⁴⁵.

Hieronim, jak widzimy, nie polemizuje więc z tezą, że święci „nie mogą opuścić swoich grobów”, ale wprost przeciwnie, krytykuje on opinię, że nie mogą być w nich obecni, jak twierdził Wigilancjusz. Skoro zaś mogą w nich przebywać, bo „podążają za Barankiem, dokądkolwiek pójdzie”, to znaczy, że mówienie o ich „więzieniu” na łonie Abrahama nie ma absolutnie sensu, a praktyki związane z kultem świętych (nawiedzanie ich grobów, całowanie relikwii itp.) nabierają nowego znaczenia, gdyż są to miejsca szczególnego – chciałoby się rzec – „kontaktu” ze świętymi, miejsca ich bardziej „intensywnej” obecności. „Lud wszystkich Kościołów” rozumie to doskonale – powie Hieronim – bo gdy przenoszono kości proroka Samuela z Judei do Tracji, wybiegł naprzeciw jego świętym szczątkom i przyjmował je z taką radością, jak gdyby ujrzał obecnego i żywego proroka⁴⁶. Równie mocno, a może nawet i mocniej, odczuwają tę obecność świętych duchy nieczyste, demony, które zdaniem Hieronima „wobec owych [szczątków] ryczą”⁴⁷.

Gdy Wigilancjusz pytał więc drwiąco „Czy dusze męczenników kochają swoje prochy, unoszą się wokół nich i zawsze są obecne, aby ponad wszelką wątpliwość mogły usłyszeć, jeśli przybędzie jakiś błagalnik?”⁴⁸, Hieronim nie wdaje się z nim tutaj nawet w polemikę, przyrównuje jedynie treść tego obrazoburczego pytania do brudu wylewającego się z serca Wigilancjusza⁴⁹, a jego samego nazywa „poczwarą godną wygnania na krańce świata”⁵⁰.

2.2. Kult świętych nie jest bałwochwalstwem ani świętokradztwem

Za nadużycie i potwarz ze strony Wigilancjusza uważa również Hieronim wmawianie chrześcijanom, że pod pozorem pobożności kontynuują pogańskie w gruncie rzeczy obrzędy, podczas których adorując męczenników, „kradną” uwielbienie należne jedynie Bogu. „Dlaczego to musisz okazywać nie tylko cześć, ale wręcz uwielbienie (*adorare*) temu

⁴⁵ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 10-11.

⁴⁶ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 5, 23-30.

⁴⁷ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 5, 20-22.

⁴⁸ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 8, 12-14.

⁴⁹ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 8, 10-11.

⁵⁰ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 6, 15.

czemuś, co przynosisz w małym naczynku”⁵¹ – pytał Wigilancjusz czczących relikwie. I dalej, podobnie: „Dlaczego z uwielbieniem (*adorando*) całujesz proch owinięty tkaniną”⁵². Dla Wigilancjusza, jak łatwo zauważyć, czymś nie do przyjęcia było właśnie owo uwielbienie (*adoratio*) okazywane świętym i ich relikwiom, które jako najwyższa forma kultu przysługuje wyłącznie Bogu. Cała polemika Hieronima z Wigilancjuszem koncentrować się więc będzie wokół tego właśnie słowa. Strydończyk starał się będzie udowodnić, że kult świętych nie ma absolutnie znamion adoracji, a oddawanie im czci ma w ostatecznej perspektywie uwielbienie samego Boga. Niestety, również w tym wypadku niektórych naszych tłumaczy zawiodła czujność, bo gdy Hieronim pisze *Quis enim, o insanum caput, aliquando martyres adoravit*, to nie można tego oddać jako „A któż, szalona głowo, kiedykolwiek **czcił** męczenników”⁵³, bo czcić męczenników powinni akurat wszyscy wierzący, tylko „A któż, szalona głowo, kiedykolwiek **adorował/okazywał uwielbienie** męczennikom”. To rzeczywiście, jak każde oddawanie ludziom chwały i czci należnej Bogu, byłoby „błędem pogaństwa” (*gentilitatis error*) i godne byłoby potępienia⁵⁴. Absolutnie jednak z czymś takim nie spotykamy się w naszej wierze, tłumaczy Hieronim swemu adwersarzowi, podając kilka przykładów „bronienia się” świętych przed adoracją/uwielbieniem ze strony ludzi, m.in. Pawła i Barnaby, którym w Listrze chciano złożyć ofiarę (por. Dz 14,8-18)⁵⁵, czy też Piotra, który, gdy Korneliusz padł mu do nóg i oddał pokłon, Apostoł podniósł go ręką, mówiąc: „Wstań, ja też jestem człowiekiem” (por. Dz 10,25-26)⁵⁶. Na marginesie: *manu sublevavit Cornelium* lepiej jednak tłumaczyć jako „podniósł ręką Korneliusza”⁵⁷ niż „powstrzymał za rękę Korneliusza”⁵⁸. Stanowczo więc odrzuca Hieronim zarzut Wigilancjusza o bałwochwalstwo i świętokradztwo, podkreślając, że kult świętych zgodny jest także ze zmysłem wiary ludu Bożego (*sensus fidei*), „wielkich” i „małych”. Widać to doskonale w retorycznych pytaniach stawianych Wigilancjuszowi:

⁵¹ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 4, 17-19.

⁵² Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 4, 21-22.

⁵³ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 5, 1-2, *Źródła starożytne* 2, s. 95.

⁵⁴ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 5, 2-7.

⁵⁵ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 5, 2-5.

⁵⁶ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 5, 8-10.

⁵⁷ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 5, 8-9, *Źródła starożytne* 2, s. 96.

⁵⁸ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 5, 8-9, *ŹM* 67, s. 437.

Świętokradcą był cesarz Konstancjusz⁵⁹, który przeniósł do Konstantynopola święte szczątki Andrzeja, Łukasza i Tymoteusza? [...] Świętokradcą ma być nazwany august Arkadiusz, który po długim czasie przeniósł kości błogosławionego Samuela z Judei do Tracji. Czy powinno się uznać nie tylko za świętokradców, ale i za głupców wszystkich biskupów, którzy tę rzecz najlichszą i sypkie popioły przenieśli w jedwabiu i w złotych naczyniach? Czy pozbawiony rozumu jest lud wszystkich Kościołów wybiegający naprzeciw świętym szczątkom i przyjmujący je z taką radością, jak gdyby ujrzeli obecnego i żywego [proroka]. Wszak od [samej] Palestyny [aż] do Chalcedonu przyłączyły się tummy i **jednym głosem w Chrystusie rozbrzmiewały pieśni pochwalne**⁶⁰.

Również w tym cytacie sugerowalibyśmy lekką poprawkę w tłumaczeniu ostatniego zdania, oddając *in Christi laudes una voce sonarent* nie jako „jednym głosem w Chrystusie rozbrzmiewały pieśni pochwalne”⁶¹, ale jako „jednym głosem **śpiewały na chwałę Chrystusa**”. Takie tłumaczenie lepiej naszym zdaniem wyraża przekonanie Hieronima, że oddając cześć świętym, wielbi się Boga/Jezusa⁶², który w nich żyje: „Przeczytaj Ewangelię – pisze on wprost do Wigilancjusza – *Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba. Nie jest Bogiem zmarłych, ale żyjących* (Mt 22,32)”⁶³. Nie rozumiał czy też nie chciał tego zrozumieć Wigilancjusz, uważając, że w kulcie świętych adoruje się zmarłych, co Hieronim nazwie po prostu bluźnierstwem⁶⁴.

⁵⁹ „Cesarz Konstancjusz” (*Constantius imperator*) – K. Parys i pozostali współtłumacze podają w przypisie, że „W roku 356 lub 357 sprowadzono relikwie Tymoteusza, a rok później Andrzeja i Łukasza”. Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 5, 20, *Źródła starożytne* 2, s. 96, przyp. 24. G. Rurański natomiast, opierając się na wydaniu PL, podaje, że relikwie przeniósł „cesarz Konstantyn I” (*Constantius Imperator I*) panujący w latach 306-337. Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 5, 20, *ŹM* 67, s. 437.

⁶⁰ Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 5, 20-32.

⁶¹ Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 5, 31-32, *Źródła starożytne* 2, s. 96.

⁶² W tym wypadku bliższe byłoby nam więc tłumaczenie G. Rurańskiego: „jednym głosem wypowiadały chwałę Chrystusa”. Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 5, 31-32, *ŹM* 67, s. 438.

⁶³ Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 5, 35-36.

⁶⁴ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 5, 34.

2.3. Świece znakiem wiary

Dowodem na powrót do pogańskich obrzędów i jaskrawym przykładem bałwochwalstwa wśród wierzących był dla Wigilancjusza zwyczaj palenia świec w ciągu dnia, zwłaszcza zaś zapalania ich na grobach męczenników. Argumentem na korzyść Wigilancjusza byłby w tym wypadku fakt, że na samym początku chrześcijanie rzeczywiście używali światła świec jedynie ze względów praktycznych, by rozproszyć ciemności nocy, i gardzili pogańskim zwyczajem palenia świec i lampek bożkom oraz stawianiem ich na grobach zmarłych dla odpędzenia złych duchów⁶⁵. Odpowiadając swemu adwersarzowi, Hieronim również podkreśla aspekt praktyczny palenia świec w kościołach, zapalanych nie w świetle dnia, jak ten bezpodstawnie twierdził, lecz po to, by „rozproszyć tą pociechą ciemności nocy” i czuwać przy ich świetle⁶⁶. Owszem, doda zaraz, w świątyniach Wschodu zapala się także świece w świetle dnia, przed czytaniem Ewangelii, kiedy „świeci [już] słońce, bynajmniej nie po to, by rozproszyć mrok, ale by okazać radość”⁶⁷. Palenie świec jest więc według niego uzasadnione także ze względów duchowych: „by okazać radość” i „uczcić Boga” (*deum celere*)⁶⁸. Hieronimowi nie przeszkadza więc pogański „rodowód” palenia świec. Zresztą, „czy dlatego, że kiedyś czciliśmy idole, teraz nie powinniśmy czcić Boga, by nie wydawało się, że okazujemy Mu podobne uwielbienie jak idolom”?⁶⁹ – pyta retorycznie. Podobną logiką kieruje się wobec zwyczaju palenia świec męczennikom. Rzeczywiście, na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że czynność ta, sama w sobie, nie ma żadnego znaczenia („ani Chrystus nie potrzebował olejku, ani męczennicy blasku świec”)⁷⁰, ba, nawiązując do pogaństwa, praktyka ta mogłaby stwarzać pewne niebezpieczeństwo dla wiary. Hieronim z całą stanowczością, jako pierwszy z Ojców Kościoła⁷¹, broni

⁶⁵ Por. E. Naujokaitis, *Symbolika światła i świecy*, w: <http://adam-czlowiek.blogspot.com/2013/02/symbolika-swiata-i-swiecy.html> (dostęp: 4.04.2020).

⁶⁶ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 7, 1-3.

⁶⁷ Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 7, 21-25.

⁶⁸ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 7, 18-20.

⁶⁹ Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 7, 18-20.

⁷⁰ Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 7, 10-11. Tłumaczenie G. Rurańskiego „Ani bowiem Chrystus, ani męczennicy nie potrzebowali olejku do swoich świec” zmienia naszym zdaniem sens łacińskich słów *Neque enim ipse Christus indigebat unguento nec martyres lumine cereorum*. Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 7, 10-11, *ŻM* 67, s. 443.

⁷¹ Por. E. Naujokaitis, *Symbolika światła i świecy*, w: <http://adam-czlowiek.blogspot.com/2013/02/symbolika-swiata-i-swiecy.html> (dostęp: 4.04.2020).

jednak tego zwyczaju jako wyrazu wiary ludu, wiary może nie do końca dojrzałej, ale szczerzej i prościej, jak szczerą i prostą była wiara kobiety, która namaściła Jezusowi nogi olejkiem (por. Mt 26,6-13; Mk 14,3-9; J 12,1-8). Czy Jezus tego potrzebował? Bynajmniej – mówi Hieronim – skarcił jednak tych, którzy uważali gest kobiety za marnotrawstwo, ponieważ „owa niewiasta zrobiła to, aby uczcić Chrystusa i gorliwość jej serca znalazła uznanie”⁷². Podobnie jest z paleniem świec męczennikom: czy święci potrzebują ich blasku? Bynajmniej, jednak ci, którzy je zapalają, „otrzymują zapłatę według swej wiary”⁷³. Chrześcijan palących świece męczennikom absolutnie więc nie można nazwać bałwochwalcami⁷⁴, uważa Hieronim.

2.4. Sensu wigilii nie niweczą nadużycia niektórych wiernych

Występując przeciw wigiliom w bazylikach męczenników, Wigilancjusz podnosił dwa zarzuty. Pierwszy: zbyt częste sprawowanie wigilii osłabia znaczenie wigilii wielkanocnej, przez co może się wydawać, że świętuje się Wielkanoc wiele razy w roku⁷⁵. Drugi: nocne wigilie stanowią okazję do grzechu⁷⁶.

Odpowiadając na pierwszy z zarzutów, Doktor Kościoła argumentował, że gdyby przyjąć rozumowanie Wigilancjusza, chrześcijanie powinni także zrezygnować z niedzielnej Eucharystii, „abyśmy nie obchodzili ciągle nocy Zmartwychwstania Pańskiego i nie zaczęli mieć wielu Wielkanocy zamiast jednej”⁷⁷. Podobnie jeśli chodzi o zdarzające się podczas wigilii nadużycia moralne: owszem, są to rzeczy naganne, ale „coś takiego” (*tale aliquid*) zdarza się niestety również podczas czuwań wielkanocnych⁷⁸. Czy zatem i z nich powinniśmy zrezygnować? – pytał Hieronim⁷⁹. Absurd! Sensu i wartości czuwań w bazylikach męczenników nie niweczą „nieprzystojne czuwania” niektórych ludzi⁸⁰.

⁷² Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 7, 11-12.

⁷³ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 7, 12-14.

⁷⁴ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 7, 12-31.

⁷⁵ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 9, 4-6.

⁷⁶ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 9, 10-12.

⁷⁷ Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 9, 6-9.

⁷⁸ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 9, 10-14.

⁷⁹ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 9, 22-24.

⁸⁰ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 9, 16-17.

3. Podsumowanie

Zagadnienie wzajemnego oddziaływania wspólnoty świętych w niebie i ludu pielgrzymującego na ziemi jest jedną z kontrowersji między katolicyzmem a protestantyzmem. Ten ostatni, jak wiadomo, ograniczył w znacznym stopniu wpływ wspólnoty świętych na wiernych na ziemi, korzystając niewątpliwie z dorobku jednego z prekursorów myśli protestanckiej – Wigilancjusza. Faktem jest, że większość poglądów tego galijskiego prezbitera na temat kultu świętych obowiązuje dzisiaj w protestanckich wspólnotach kościelnych. Bardzo ważne wydawało nam się więc, aby przypomnieć, jak na początku V wieku zareagował na naukę Wigilancjusza jeden z wielkich Ojców Kościoła – św. Hieronim. Jego nauczanie zawarte w dziełku *Przeciw Wigilancjuszowi* nie tylko bowiem przyczyniło się do zatrzymania ekspansji poglądów Galijczyka, ale w znacznym stopniu, w takich kwestiach jak relikwie, wigilie, palenie świec, weszło do oficjalnego nauczania Kościoła i do liturgii. Najbardziej oryginalny wydaje się być jednak Hieronim w sprawie świętych obcowania. Z jego pisma *Przeciw Wigilancjuszowi* wynika bowiem, że „obcowanie” świętych z żyjącymi na ziemi byłoby najbardziej intensywne w miejscach pochówku świętych, czyli przy ich relikwiach. W swoim krótkim traktacie Hieronim nie precyzuje charakteru tej intensywnej obecności, pisze tylko, że przejawia się ona w „znakach i cudach” dokonywanych przez świętych⁸¹ oraz ich silnym oddziaływaniu na złe duchy, które nie tylko czują obecność świętych przy relikwiach⁸², ale palone wręcz jakimś „niewidzialnym płomieniem”⁸³ przy relikwiach „ryczą”⁸⁴.

4. Post scriptum

Z racji, że omawiany przez nas traktat Hieronima jest tak ważny dla katolickiego nauczania na temat kultu świętych, tym większe podziękowania należą się tym, którzy udostępnili nam go w polskim tłumaczeniu. A jeśli czasem pozwoliliśmy sobie na zaproponowanie pewnych zmian w dotychczasowych przekładach, to jedynie, aby lepiej naszym zdaniem wybrzmiały pewne myśli Doktora Kościoła broniące kultu świętych.

⁸¹ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 10, 3-4.

⁸² Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 5, 20-23.

⁸³ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 10, 22-25.

⁸⁴ Por. Hieronymus, *Adversus Vigilantium* 5, 20-23.

Zauważyliśmy poza tym, że niektórzy autorzy patrzą dość łagodnym okiem na poglądy Wigilancjusza, bardzo krytycznie natomiast oceniają dziełko Hieronima, głównie ze względu na jego szatę językową⁸⁵. Niestety, czasem do tej „brutalizacji” języka Hieronima przyczyniają się sami tłumacze. Przykład? Użyte przez niego słowo *spurcitia*⁸⁶: czy koniecznie należało je tłumaczyć jako „łajno”?⁸⁷ Wszak *spurcitia* to w pierwszym rzędzie „brud”⁸⁸ i tak słusznie naszym zdaniem oddaje to słowo G. Rurański⁸⁹.

Zbyt rzadko we współczesnych komentarzach wybrzmiewa też, przed czym uchroniło Kościół dziełko Hieronima broniące kultu świętych. Przed tym mianowicie, co stało się mniej więcej dwanaście wieków później, a o czym piszą niektórzy autorzy:

[Marcin Luter] sprzeciwiał się idei jakiegokolwiek [...] pośrednictwa świętych. Znacznie dalej poszli Zwingli i Kalwin. Przywódca protestantów szwajcarskich niezwykle ostro wystąpił przeciw wszelkiemu kultowi świętych, pielgrzymkom i relikwiom. Twierdził, że w czci rozmaitych patronów kryje się osobliwe bałwochwalstwo. [...] Najradykałniej ustosunkował się Kalwin. Kult świętych traktował jako wymysł diabła, a w czci obrazów widział przejaw najbardziej prymitywnego pogaństwa. Tak to pod koniec XVI stulecia w wielu częściach Europy doszło do prawdziwego ikonoklazmu. Zniszczono liczne dzieła sztuki, ogołocono z dekoracji wnętrz wiele kościołów, przy okazji zaś palono lub w nurty rzek wrzucano relikwie. Nie obeszło się bez pospolitego rabunku kosztowności, ofiarowanych *ex voto* i cennych relikwiarzy⁹⁰.

Czytając *Adversus Vigilantium*, warto więc mieć świadomość, o co tak naprawdę toczyła się wówczas walka i ubolewać, że wiek XVI nie miał swojego Hieronima.

⁸⁵ G. Rurański na przykład używa w stosunku do pisma Hieronima jednoznacznie pejoratywnego określenia „paszkwil”. Por. Rurański, *Wstęp*, s. 397, 402, 403.

⁸⁶ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 8, 11.

⁸⁷ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 8, 11, *Źródła starożytne* 2, s. 101.

⁸⁸ Por. *Słownik łacińsko-polski*, t. 5, red. M. Plezia, Warszawa 1999, s. 202.

⁸⁹ Por. Hieronimus, *Adversus Vigilantium* 8, 11, *ŹM* 67, s. 445.

⁹⁰ Por. H. Fros – F. Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1982, s. 38.

The Cult of Saints in the *Against Vigilantius* of St. Jerome. The Question of Contemporary Translations

(summary)

One of the controversies between Catholicism and Protestantism is the problem of the mutual influence of the community of saints in heaven and the pilgrimaging people on earth. As is known, Protestantism has greatly reduced the impact of the community of saints on the faithful on earth, profiting undoubtedly from the heritage of one of the precursors of Protestant thought – Vigilantius. It is a fact that most of the views of this Gallic priest on the veneration of the saints are binding today in Protestant ecclesial communities. As we are celebrating the 1600th anniversary of the death of St. Jerome, it seems appropriate to recall his reaction to the views held by Vigilantius. St. Jerome's teaching expressed in the little work *Adversus Vigilantium* not only contributed to the blocking of the expansion of the doctrine of this Gallic priest, but also entered to a large extent into the official teaching of the Church and the liturgy. Unfortunately, this work of St. Jerome has not had many translations into modern languages and most of the existing versions are based on the text taken from the *Patrologia Latina*, which complicates the understanding of the most original thought of St. Jerome on the communion of the saints and on relics. The *Adversus Vigilantium* explains that the "communion" of the saints with the living is more intensive in the burial places of the saints, and so, adjacent to their relics. In his short treatise, St. Jerome does not specify the character of this intensive presence. He only writes that it manifests itself in "signs and miracles" done by the saints and in their powerful impact on evil spirits.

Keywords: Jerome; Vigilantius; veneration of saints; relics; candles in churches; vigils

Kult świętych w piśmie Hieronima *Przeciw Wigilancjuszowi*. Kwestia współczesnych tłumaczeń

(streszczenie)

Zagadnienie wzajemnego oddziaływania wspólnoty świętych w niebie i ludu pielgrzymującego na ziemi jest jedną z kontrowersji między katolicyzmem a protestantyzmem. Ten ostatni, jak wiadomo, ograniczył w znacznym stopniu wpływ wspólnoty świętych na wiernych na ziemi, korzystając niewątpliwie z dorobku jednego z prekursorów myśli protestanckiej – Wigilancjusza. Faktem jest, że większość poglądów tego galijskiego prezbitera na temat kultu świętych obowiązuje dzisiaj w protestanckich wspólnotach kościelnych. Obchodząc 1600. rocznicę śmierci św. Hieronima, wydaje się ważne przypomnieć, jak zareagował on na poglądy Wigilancjusza. Jego nauczanie zawarte w dziełku *Adversus Vigilantium* nie tylko bowiem przyczyniło się do zatrzymania ekspansji poglądów Galijczyka, ale w znacznym stopniu weszło do oficjalnego nauczania Kościoła i do liturgii. Niestety, pismo Hieronima nie doczekało się dotąd wielu tłumaczeń na języki nowożytne, a te, które są, opierają się często na wydaniu w *Patrologii Łacińskiej* komplikującym zrozumienie najbardziej oryginalnych myśli Hieronima dotyczących świętych obcowania i relikwii. Z pisma *Przeciw Wigilancjuszowi* wynika bowiem, że „obcowanie” świętych z żyjącymi na ziemi byłoby najbardziej intensywne w miejscach pochówku świętych, czyli przy ich relikwiach. W swoim krótkim traktacie Hieronim nie precyzuje charakteru tej intensywnej obecności, pisze tylko, że przejawia się ona w „znakach i cudach” dokonywanych przez świętych oraz ich silnym oddziaływaniu na złe duchy.

Słowa kluczowe: Hieronim; Wigilancjusz; kult świętych; relikwie; palenie świec w kościołach; wigilie

Bibliografia

Źródła

Hieronimus, *Adversus Vigilantium*, ed. J.-L. Feiertag, CCL 79C, Turnhout 2005, tł. K. Parys – M. Więckowska – R. Wiśniewski – B. Włodarczyk, *Hieronim ze Strydonu. Przeciw Wigilancjuszowi*, w: *Początki kultu relikwii na Zachodzie*, red. K. Stebnicka – R. Wiśniewski, Akme. Źródła starożytne 2, Warszawa 2011, s. 92-109; G. Rurański, *Św. Hieronim ze Strydonu. Przeciw Wigilancjuszowi*, w: *Św. Hieronim ze Strydonu, Pisma polemiczne. Przeciw Helwidiuszowi. Przeciw Jowinianowi. Przeciw Wigilancjuszowi*, ŻM 67, Kraków 2013, s. 429-457; tł. angielskie: W.H. Fremantle, *Jerome. Against Vigilantium*, w: *Nicene and post-Nicene Fathers*, t. 6, New York 1893; tł. niemieckie: L. Schade, *Hieronymus. Gegen Vigilantium*, BKV 15, Kempten 1914. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994.

Opracowania

Blaise A., *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens*, Turnhout 1954.
Ciampi S., *La Grecia descritta da Pausania*, t. 3, Milano 1832.
Fros H. – Sowa F., *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*, Kraków 1982.
Krawczuk A., *Poczet cesarzy rzymskich. Dominat*, Warszawa 1991.
Krzyszczuk Ł., „*Animalia dubia vel fabulosa*” jako przyczynek do polemiki antyheretyckiej w „*Komentarzu do Księgi Izajasza*” (VI 13, 19 - 14, 1) św. Hieronima, *VoxP* 68 (2017) s. 409-422.
Naujokaitis E., *Symbolika światła i świecy*, w: <http://adam-czlowiek.blogspot.com/2013/02/symbolika-swiata-i-swiecy.html> (dostęp: 4.04.2020).
Pierzchalski J., *Piąta i szósta pieczęć (Ap 6,9-17)*, w: <http://www.przemiana.biblia.pl/index.php?page=07&id=07-01&t=91> (dostęp 15.07.2019).
Rurański G., *Wstęp*, w: *Św. Hieronim ze Strydonu, Pisma polemiczne. Przeciw Helwidiuszowi. Przeciw Jowinianowi. Przeciw Wigilancjuszowi*, ŻM 67, Kraków 2013, s. 387-427.
Słownik łacińsko-polski, t. 5, red. M. Plezia, Warszawa 1999.
Sordyl K., *Dzieje schizmy pryscylikańskiej (370-385). Dramatyczna likwidacja pryscylianizmu*, *VoxP* 59 (2013) s. 317-327.
Starowieyski M., *Ojcowie Kościoła i starożytne sobory*, Kraków 2019.
Starowieyski S., *Serce w Rzymie*, „*Gość Niedzielny*” 50 (2012) s. 26-28.

Wiśniewski R., *Narodziny kultu relikwii i jego najwcześniejsze świadectwa*, w: *Początki kultu relikwii na Zachodzie*, red. K. Stebnicka – R. Wiśniewski, Akme. Źródła starożytne 2, Warszawa 2011, s. 11-42.

Aneks

© Lucía Sánchez Martínez, *Św. Hieronim odpowiada Wigilancjuszowi* (akwarela).

